

ŚLĄSKI KURJER PORANNY

DZIENNIK NIEZALEŻNY POLITYCZNO-SPOŁECZNO-GOSPODARCZY, POŚWIĘCONY OBRONIE ŚWIATA PRACY

Nr. 156

Redakcja i administracja: Chorzów
ul. Krzywa 14 — Telefon 415-58

Chorzów, czwartek 11 lipca 1935 r.

Wychodzi 7 razy w tygodniu.
Konto P. K. O. nr. 300699

Rok I.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu

Ordynacje wyborcze ogłoszono w Dzienniku Ustaw

Warszawa, 11. 7. (tel. wł.) Dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej został w środę przedpołudniem rozwiązany obecny Sejm i Senat.

Nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu została zamknięta, jak wiadomo, przed kilku dniami.

W uzasadnieniu dekretu jest powiedziane, że parlament (Sejm i Senat) przez uchwalenie konstytucji oraz ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu wraz z ustawą o wyborze Prezydenta, spełnił swoje zadanie.

Konferencja na Zamku

Warszawa, 11. 7. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na kolejnej łącznej audjencji pana prezesa rady ministrów Walerę Sławka, jenerałnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Edwarda Rydz-Śmigłego i ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Tragiczna śmierć sportsmenki

Łódź, 11. 7. (Tel. wł.) W Pabjanicach wydarzył się tragiczny wypadek, w którym poniosła śmierć znana sportsmenka Zofia Mroczkowska. Cyklista Michał Otrębski jadąc po stronie niewłaściwej zahamował nagle rower, spadł z siodełka, wpadając na przechodzącą Mroczkowską. Mroczkowska upadła na ziemię, i, uderzając głową o ziemię, doznała pęknięcia czaszki, co spowodowało jej śmierć. W toku dochodzeń ustalono, że winę ponosi poszkodowana, wobec czego Otrębski został zwolniony z aresztu.

Katastrofa statku

Rzym, 11. 7. (Tel. wł.) Włoski parowiec handlowy „Attilio” zatonął z przyczyn nieznanych w ciągu 3 i pół minuty z odległości 6 mil morskich od brzegu. „Attilio” miał na pokładzie 900 ton zboża, 16 członków załogi, 14 pasażerów i zdążył w kierunku Syrakuz. 21 osób utonęło.

Lloyd George rozpoczyna kampanię

ZA SWOIM PROJEKTEM UZDROWIENIA ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Londyn, 11. 7. (Tel. wł.) Dyskusja nad wnioskiem nieufności do rządu, zgłoszonym przez Labour Party, zakończyła się w nocy. Wniosek został odrzucony 450 głosami przeciwko 76. Jest to największa ilość głosów, uzyskana przez rząd w ciągu r. b.

Wraz z liberałami opozycyjnymi sir Herberta Samuela głosował były premier Lloyd George. W kularach parlamentu rozeszła się wiadomość, iż podczas posiedzenia Lloyd George zwrócił się do premiera Baldwina z listem, w którym wskazuje, że mowa premiera stanowi odrzucenie jego projektu wielkich robót publicznych.

Lloyd George prosi go o zwolnienie z przyrzeczenia, że projekt uzdrowienia życia gospodarczego nie będzie podany do wiadomości publicznej, dopóki rząd nie wypowie swej opinii.

Baldwin przyrzekł przedłożyć tę spr-

Ogłoszenia terminu wyborów do nowego Sejmu i Senatu oczekują tu każdego dnia.

W środowym numerze Dziennika Ustaw ogłoszone zostały ordynacje wy-

borcze do Sejmu i Senatu oraz ustawa o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej. Tem samem ordynacje i ustawa stały się prawomocne.

Nowe powikłania w Azji

Gen. Szeng-Czaj zbombardował miasto Sinkiang

Tokio, 11. 7. (tel. wł.) Prasa japońska podaje wiadomość, według której generał Szeng-Czaj stojący rzekomo na usługach Sowietów, zbombardował przy pomocy samolotów rosyjskich miasto w Turkiestanie chińskim Sinkiang, poczem je zdobył. W mieście padło 1000 zabitych. Miasto to jest wa-

żnym ośrodkiem Turkiestanu chińskiego.

Prasa japońska zaznacza, że ma się tu najwyraźniej do czynienia z akcją Sowietów, którzy do roku 1923 sprawowali władzę nad tak zw. Mongolią Zewnętrzną.

Habsburgowie pakuja walizy

BUNDESTAG ZNIÓSŁ USTAWY PRZECIW-HABSBURSKIE.

Wiedeń, 11. 7. (tel. wł.) Na środowym posiedzeniu Bundestagu (parlament austriacki) jednomyślną uchwałą zniesiono ustawę, na mocy której skonfiskowany został w roku 1918 majątek

rodu Habsburgów. Zniesiono również ustawę zakazującą Habsburgom powrotu do kraju.

Tem samem upadła najważniejsza zapora nietylko do powrotu Habsbur-

gów do Austrii, ale wogóle sprawa powrotu Habsburgów na tron austriacki posunęła się o duży krok naprzód.

Rząd austriacki na swem środowym posiedzeniu przywrócił do pełnego znaczenia odznaczenia oficerskie z czasów cesarstwa.

Moskwa o zatargu włosko-abisyńskim.

Moskwa, 11. 7. (Tel. wł.) Rozwój zatargu włosko-abisyńskiego bacznie jest śledzony przez prasę sowiecką. W opinii „Prawdy” konflikt włosko-abisyński jest obecnie kluczem sytuacji europejskiej, uwikłanie bowiem Włoch w Afryce, oznaczałoby, bezzwłoczne postawienie na porządku dnia kwestji anshlusu Austrii.

Dlaczego Mussolini zwleka?

KONIECZNOŚĆ DAJSZYCH TRANSPORTÓW WOJSKA DO AFRYKI WSCHODN.

Londyn, 11. 7. (Tel. wł.) Jedno z tuł. pism twierdzi, że głównodowodzący wojskami włoskimi w Afryce wschodniej oświadczył rządowi, że będzie mógł podjąć skuteczne działania wojenne tylko w razie podniesienia stanu liczebnego wojsk włoskich w Erytrei i Somali do 400 000.

Mussolini miał wyrazić zgodę; tak więc należy się liczyć z dalszą wysyłką oddziałów włoskich do Afryki. W tych warunkach wiadomości, jakoby Włochy miały podjąć w bliskim terminie ofensywę, nie

wydają się uzasadnione. Wkońcu korespondent dyplomatyczny dziennika twierdzi, że Włochy pragną zorganizować ten kraj na wzór Marokka francuskiego.

Woda nie zatarta śladów zbrodni

Częstochowa, 11. 7. (tel. wł.) Wielkie podniecenie wśród mieszkańców Częstochowy wywołała potworna zbrodnia, dokonana w zakładzie fryzjerskim Mitlera przy ul. Piłsudskiego. Ofiarą nieznanego zbrodniarza padła służąca Marja Liberska oraz 12-letnia Frania Rozenwaldówna.

Jako podejrzanego o zbrodnię aresztowano 23-letniego Zygmunta Zarebińskiego, który jakoby był sprawcą zbrodni. Dopiero obecnie po upływie ośmiu

miesięcy od zbrodni policja częstochowska zdobyła decydujący dowód przeciwko Zarebińskiemu, który skłonił go do przyznania się do zbrodni.

Po długotrwałych usiłowaniach udało się wyłowić z Warty kasetkę, skradzioną Liberskiej. Na kasetce tej zachowały się dokładnie odciski palców Zarebińskiego.

Zarebiński zamordował Liberską i Rozenwaldównę i skradł kasetkę. W wyłowionej obecnie kasetce znaleziono tylko papiery wartościowe, pieniądze skradł Zarebiński. Młodociany morderca na jesieni stanie przed sądem.

Olbrzymi pożar

Tallin, 11. 7. Na półwyspie Koppel wybuchł w nocy olbrzymi pożar, który zniszczył składy drzewa i budynki fabryczne ogólnej wartości pół miliona koron. Silny wiatr podsycał tak, iż wkrótce cała północna część półwyspu stała w płomieniach. W czasie akcji ratowniczej zginął jeden strażak, a kilku odniosło ciężkie rany. Na miejsce katastrofy wysłano oddziały wojskowe. Po kilkugodzinnej pracy udało się zabezpieczyć zamieszkałą dzielnicę miasta i stocznice.

Piorun wśród owiec

GWAŁTOWNA BURZA W BUŁGARJI.

Sofia, 11. 7. (Tel. wł.) Oberwania chmur w okolicach Szumenu we wschodniej Bułgarji wyrządziły wielkie spustoszenia i spowodowały wylew rzek.

W niektórych okolicach zalew osiedli odbył się tak szybko, że mieszkańcy, porzucając cały dobytek, musieli ratować się, uciekając na dachy i na drzewa.

We wsi Dewin oberwaniu chmury towarzyszyła gwałtowna burza. W ciągu godziny zanotowano 27 uderzeń piorunów w tej jednej wsi. Piorun uderzył w stado

pasących się na łące owiec i koni, 26 owiec i 8 koni zostało zabitych.

WYBUCH W SKŁADZIE.

Sofia, 11. 7. Wieczorem wybuchł wielki pożar w Tatar-Pazardzyk w sklepie z bronią. W krótkim czasie cały budynek wraz ze znajdującym się obok składem materiałów wybuchowych został ogarnięty przez płomienie. Skład prochu wyleciał w powietrze: dwaj ogniomistrzowie zostali zabici, 7 odniosło ciężkie rany. Poza tem rannym jest policjant i wielu przechodniów.

Wojsko na ulicach Paryża

pilnować będzie porządku w dniu święta narodowego

Paryż, 11. 7. (Tel. wł.) Wszystkie obozy polityczne czynią przygotowania do wielkich demonstracji na święto narodowe w dniu 14 bm.

Na radzie ministrów postanowiono, że od czwartku począwszy rada ministrów urzędować będzie bez przerwy, zaś władze administracyjne zajęte są opracowaniem prawdziwego planu strategicznego, który zapewnić ma w granicach możliwości spokój i porządek w dniu święta narodowego.

Zarządzenia ministra spraw wewnętrznych idą w kierunku niedopuszczenia do ewentualnego starcia dwóch wrogich obozów manifestacyjnych, t. j. Frontu Ludowego i „Krzyża Ognistego”. Obie te manifestacje odbędą się na przeciwnych krańcach Paryża.

Dla utrzymania porządku w dniu 14 lipca r. b. w Paryżu powołane będą siły w liczbie 100 tys. ludzi. Będą one złożone z oddziałów policji i wojska. Do tego należy dodać 6-0 tysięczny oddział gwardji i 3000 gwardji republikańskiej. Rząd jest przekonany, że nie dojdzie do naruszenia spokoju. Niezależnie od tych manifestacji politycznych w dniu 14 lipca odbędzie się doroczna rewja wojskowa, która tym razem przybrać ma wielkie rozmiary. Weźmie w niej udział m. in. 600 samolotów, reprezentujących wszystkie typy aparatów wojskowych.

Narodowy związek byłych kombatanów ogłosił w środę odezwę, w której wzy-

wa do zachowania pokoju i niedopuszczenia, aby w dniu święta narodowego doszło ewentualnie do przelewu krwi Francuzów na ulicach Paryża.

Dzień ten zapowiada się w każdym

razie dość gorąco w Paryżu, bowiem nie brak organizacji i pism, które w ostry sposób występują przeciwko tak zwanym czerwonym rewolucjonistom, to jest socjalistom i komunistom.

Anglia za restauracją Habsburgów?

MIN. NEURATH JEDZIE DO BUDAPESTU.

Londyn, 11. 7. (tel. wł.) W tut. kołach politycznych twierdzą, że rumuński minister Titulescu zabiegał w Londynie od szeregu dni, by skłonić Anglię do: 1) aktywniejszej roli w sprawie naddunajskiej i 2) do zajęcia stanowiska przeciwko planom restauracyjnym. Wyniki zabiegów ministra rumuńskiego były w obu punktach ujemne. Dano w Londynie ministrowi Titulescu do zrozumienia, że restauracja Habsburgów w Austrii i na Węgrzech mogłaby się nawet przyczynić do konsolidacji stosunków w basenie naddunajskim.

Dla rządu węgierskiego Goemboesa, przeciwnego powrotowi Habsburgów, jest takie stanowisko Londynu tem więcej kłopotliwe, ile że Włochy patrzą przychylnie na politykę prohabsburską, zapoczątkowaną przez kanclerza Schuschnigga w Austrii. Zmusza to Goemboesa do szukania oparcia o Niemcy. Z tem łączy się kolportowana wiadomość o bliskiej wizycie mini-

stra Neuratha w Budapeszcie. Celem tej wizyty ma być sformowanie prądu przeciwhabsburskiego, obejmującego oprócz Niemiec i Węgier także i Jugosławję.

Berlin, jak wiadomo obawia się powrotu Habsburgów do Austrii, bo mogłoby to pokrzyżować Niemcom ich plany co do Austrii.

Miljard marek na flotę wojenną

POŚPIECH NIEMIECKI BUDZI ZDZIWIENIE W ANGLJI.

Londyn, 11. 7. (tel. wł.) Ogłoszony w Berlinie program budowy floty niemieckiej do końca 1935 roku wywołał pewne zdziwienie w tutejszych kołach politycznych, gdyż gdyby sądzić według ilości tonażu, którego budowa została przewidziana w tym okresie, to wypełnienie pełnego programu, zawartego w umowie z Anglią nastąpiłoby znacznie szybciej, aniżeli rzekomo zostało przewidziane, a mianowicie nie w ciągu 7 lat, lecz najwyżej 4 lat. Co więcej, Niemcy w ciągu najbliższych 18 miesięcy zamierzają zbudować blisko połowę tonażu łodzi podwodnych, przewidzianego w umowie.

Według informacji ze źródeł nieoficjalnych koszty wykonania niemieckiego programu morskiego na rok 1935 w przybliżeniu wyniosą miliard marek.

kiego programu morskiego na rok 1935 w przybliżeniu wyniosą miliard marek.

Koniec strajku

Łódź, 11. 7. (tel. wł.) Trwający od 2 tygodni strajk 2.600 robotników w Schlosserowskiej Manufakturze w Ozorkowie został zlikwidowany. Delegaci robotników, których działalność była przyczyną zatargu, przyjęci zostali zpowrotem do pracy. Praca została podjęta zarówno w przędzalni jak i w tkalni.

Poturbowanie nafciarza

Stanisławów, 11. 7. (Tel. wł.) Przed sądem okręgowym toczy się proces dwu braci Gryfflów, współwłaścicieli wielkiego koncernu, w którego skład wchodziły trzy rafinerie nafty i liczne szczyby naftowe w kraju oraz kopalnie nafty w Rumunii. Przed trzema laty Gryfflowie zgłosili postępowanie ugodowe przyczem stan bierny wynosił ponad 16 milj. złotych. Razem z Gryfflami odpowiada przed sądem 4 urzędników tej firmy. Po pierwszym dniu rozprawy grupa poszkodowanych napadła na jednego z oskarżonych Gryfflów i poturbowała go dotkliwie. Policja musiała zająć zlikwidować.

Bezrobocie w Anglii

Londyn, 11. 7. (Tel. wł.) Ogłoszona tu statystyka bezrobocia wykazuje zmniejszenie liczby bezrobotnych o 42.000 do mniej więcej 2 milionów. Lista robotników zarejestrowanych do ubezpieczenia, wynosi 1.361.000 i stanowi rekord w historii przemysłu angielskiego.

WIELKI POŻAR TARTAKU.

Białystok, 11. 7. (tel. wł.) W tartaku Sosna w Grodnie wybuchł pożar Spłotęły doszczętnie 2 budyńki tartaczne z całym urządzeniem, których wartość wynosi 50.000 zł. Ogień przerzucił się na skład drzewa i desek i mimo wysiłków straży pożarnej, składów drzewa nie udało się uratować. Wezwano do pomocy wojsko. Pożar trwał całą noc. Wartość spalonych desek podają na 200.000 zł. Pożar wybuchł w czasie, kiedy nikogo z robotników w tartaku nie było.

gałęzi. Skok był nieszczęśliwy. Dziewczynka, potknąwszy się, wpadła w sam środek ogniska. Równieży jej wszczęł alarm nadbiegli przechodnie i płonąca dziewczynę wyciągnęli z ognia. Umierającą odwieziono do szpitala.

KATASTROFA KOLEJOWA.

pod Pilznem.

Praga, 11. 7. (tel. wł.) W pobliżu Filizna wykołcił się pociąg pośpieszny. 26 osób odniosło lekkie obrażenia, zaś maszynista, palacz i konduktor zostali ciężko ranni.

Zakończenie zjazdu Podoficerów Rezerwy

Warszawa, 11. 7. (Tel. wł.) Onegdaj zakończył obrady X zjazd Związku Podoficerów Rezerwy R. P.

Związek Podoficerów Rezerwy rozwija się bardzo intensywnie. Gdy w 1925 r. liczył zaledwie 100 członków — w dwa lata później miał ich już 500 — a dziś liczy 54 tysiące członków w kraju oraz 10 tysięcy zagranicą.

Organizacyjnie związek dzieli się na 17 okręgów i 500 kół krajowych oraz kilkadziesiąt we Francji, Stanach Zjednoczonych i Gdańsku.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum oraz złożono podziękowanie za owocną pracę.

Na zakończenie odbyły się wybory: na prezesa ponownie powołano p. Antoniego Jakubowskiego, na I-go wiceprezesa — wybrany został St. Kawko, na II wiceprezesa R. Kubalak (Łódź), na III wiceprezesa Ed. Jarzębowski (Lublin). Skarbnikiem wybrano E. Przedworskiego, sekretarzem J. Kubickiego, komendantem głównym — J. Mazurka.

Na członków zarządu powołano pp. St. Alwina (Poznań), D. Marszałka (Gdynia), J. Grypuera (Siedlce), J. Jochemczyka (Śląsk) i J. Kobyłkę (Śląsk).

Do sądu koleżeńkiego wybrano p.p.

Krwawa manifestacja chorwacka

Zagrzeb, 11. 7. Wieczorem tłum, złożony z 15.000 ludzi, powracających z pielgrzymki na kongres katolicki chciał powitać demonstracyjnie przywódcę Chorwatów Maczka. Demonstranci zgromadzili się przed domem, w którym mieszka Maczek. Policja rozproszyła manifestantów. Są ranni wśród publiczności.

Podróże Zeppelina

Friedrichshafen, 11. 7. (Tel. wł.) Do Friedrichshafen powrócił sterowiec „Graf Zeppelin” z podróży do Południowej Afryki. Jest to już jego 7-ma podróż w tym roku. Wśród pasażerów sterowca znajduje się 8 przedstawicieli prasy brazylijskiej, którzy przybyli celem zapoznania się ze stosunkami w Niemczech. Dziennikarze brazylijscy powracają do Ameryki na pokładzie tego samego sterowca.

Terubińskiego, Wąsowicza (Wilno), Gaworskiego (Łódź), Jambora (Śląsk), Nowocienia (Dąbrowa).

Ślepa niewolnica z Sziraz

oto tytuł naszej nowej sensacyjnej powieści, której druk rozpoczynaemy z dniem jutrzejszym. Wzruszająca miłość ślepej niewolnicy do królewskiego serca — wstrząsające przygody wojenne polskiej jazdy z hordami tureckimi, — zemsta wzgardzonej kochanki, kończąca się ohydą zdradą Ojczyzny i wojska króla Sobieskiego. Młodość, szal, bohaterstwo, żądza, i nienawiść oto główne motywy naszej nowej, kapitalnej powieści, która przykuwać będzie uwagę Czytelnika do ostatniej chwili!

Kto się w tem potapia?

2 WAGONY AKTÓW SĄDOWYCH W SPRAWIE STAWISKIEGO.

Paryż, 11. 7. (tel. wł.) Śledztwo w sprawie Stawiskiego zostało zamknięte. Jak donosi obecnie prasa paryska, proces w tej sprawie odbędzie się przed listopadową kadencją sądu przysięgłych. Zgoda nie do pozazdroszczenia jest rola sędziów i obrońców w tym olbrzymim procesie. Już obecnie jest wiadomem, że akta sądowe sprawy

zajmują ponad dwa wagony. Jak stwierdzają dzienniki paryskie tylko jednemu z oskarżonych w aferze Tissierowi zostały doręczone dla celów obrony akta sprawy, które obejmują 50 grubych tomów o 25.000 stron. Samo wykonanie kopij materiału procesowego, który doręczony został obrońcy Tissiera, kosztowało 22 i pół tys. fr.

Likwidacja szajki konkurentów mennicy państwowej

Grudziądz, 11. 7. (Tel. wł.) Od szeregu tygodni zauważono w miastach pomorskich szczególnie w dni targowe zwiększony napływ fałszywych monet dwu-, pięcio- i dziesięciogroszowych.

Obserwacje przez dłuższy czas nie dawały żadnego pozytywnego wyniku. Onegdaj dopiero do jednego z hoteli grudziądzkich przybyła trójka osób, przywożąc z sobą ciężką walizkę.

Policja zainteresowała się walizką i

przeprowadziła rewizję. Okazało się, że w walizce znajduje się prawdziwy „skarb” — 500 sztuk fałszywych monet pięciogroszowych. Przestępczą trójkę osadzono w areszcie.

Badani wyjawili nazwiska swoich współników, tak, że w Toruniu, Gnieźnie, Nowem i Starogardzie aresztowano dalszych 6 osób, które należały do szajki fałszerzy i kolporterów fałszywych pieniędzy.

Lekkomyślne igraszki

SPOWODOWAŁY TRAGICZNY WYPADEK.

Łódź, 11. 7. (Tel. wł.) Przed wieczorem grupa chłopców rozpałała przy ul. Pomorskiej wielkie ognisko i zabawiła się skakaniem przez płomienie. Przyłączyła się

do nich 11-letnia Marianna Krajewska, i zachęcona pierwszym udanym skokiem, próbowała swych sił i wówczas, gdy na ognisko nałożono nową porcję suchych

Francja w obliczu ważnych przeobrażeń

Rozgrywka między płk. de la Rocque a frontem lewicy

Chaos polityczny i gospodarczy — Sylwetka i program wodza „Krzyża Ognistego”

(Od własnego korespondenta).

Paryż. Sytuacja wewnętrzno-polityczna we Francji dochodzi do punktu kulminacyjnego naprężenia. Już okazywały się pierwsze jaskółki, zwiastujące nadejście nowych czasów dla wypróbowanej od dziesiątek lat republiki demokratycznej — jaką jest Francja. Ostatni na kontynencie europejskim

bastion czystego parlamentaryzmu zaczyna najwyraźniej zarysowywać się. Powojenny prąd głębokich przeobrażeń ustrojowych uderza całą mocą swego dynamicznego rozpędu o wrota spróchniałego władztwa demokracji. Przed teatrem zmieniających się jak w kalejdoskopie figur gabinetowych spuszczają się zasłona, jeden wielki etap ewolucji wewnętrzno-politycznej zdaje się kończyć na zawsze.

Mały rzut oka na ustosunkowanie się sił i nastrojów mas powie nam od razu, że wielkie jutro Francji

stanowi zagadkę, aczkolwiek wypadki ostatnich dni dają podstawy do pewnych wiarogodnych przypuszczeń. A więc z jednej strony mamy elementy prawicowe, z pomiędzy których wybił się i zdystansował resztę odłam reakcyjno-faszystowski z płk. de la Rocque na czele. Na biegunie przeciwnym koncentruje się lewica, komuniści, socjaliści, masoneria i lewe skrzydło radykałów.

Zaostrzenie między temi dwoma wielkimi światopoglądami dochodzi teraz do punktu kulminacyjnego, a gabinet obecny z premierem Lavalem na czele będzie przeżywał w najbliższym czasie

chwile bardzo gorące i będzie świadkiem wydarzeń o niesłychanej doniosłości.



PIERRE LAVAL
obecny szef rządu francuskiego.

Cała lewica z wszelkimi jej odłamami w obliczu niebezpieczeństwa grożącego jej ze strony obozu prawicowych radykałów, zaczyna bić na alarm, tworzy raptem

wspólny front.

chcąc „wspaniałomyślnie” ratować wolność i parlamentaryzm. Walka o prawa człowieka, o niezależność obywatela, o swobodę krytyki etc., oto hasła lewicy, oto treść krzyczących odezw, jakie coraz częściej spotykamy na uli-

cach Paryża. Rej wodzą wśród obrońców obecnego ustroju

Cachin i Daladier, czyniąc z siebie światobliwych apostołów sprawiedliwości i porządku społecznego.

Nie zdają sobie jednak odłamy lewicowe sprawy z tego, że wina powstania odruchu radykalno-faszystowskiego leży całkowicie po ich stronie. Lata 1924 do 1925 były jedną wielką kompromitacją, która skończyła się

katastrofą finansową i dała świadectwo kompletnej niezarażoności w sprawie społeczno-gospodarczych stosunków Francji. W roku 1932 radykali i socjaliści tworzą koalicję wyborczą, obejmując powtórnie władzę. Premierem wtedy został Herriot, który wystąpił z projektem utworzenia stałej



HERRIOT,
wódz radykalnej lewicy i premier w roku 1932.

większości lewicy w parlamencie, chcąc tą drogą umożliwić jej przeprowadzenie zasadniczych reform. Socja-

liści nie mieli ochoty do współpracy, zato

systematycznie obalali

swoich sprzymierzeńców z okresu wyborczego. Wynikiem tego było 5 gabinetów w ciągu 17 miesięcy — oraz całkowity chaos w polityce, zaniedbanie reform, zwłaszcza skarbu. Rozgoryczenie społeczeństwa wobec tego rodzaju postępowania trwa w dużej mierze po dzień dzisiejszy i kładzie

cenne atuty

w ręce przywódców radykalno-prawicowych. Na tle bowiem tego wielkiego rozgoryczenia, niechęci do władz centralnych i olbrzymich kłopotów gospodarczych, w jakie wpadła teraz Francja, wyrósł nowy prąd, którego mózgiem i duszą jest płk. de la Rocque.

Kim jest płk. de la Rocque i jakie są jego plany? Stoi on na czele organizacji zwanej

„Krzyżem ognistym”,

która wzniosła się dzięki indywidualności i duchowi czynu swego przywódcy ponad wszystkie inne organizacje prawicowe. I tak poszły w cień „Action Francaise” należąca do obozu reakcji narodowej, „Jeunesse patriotes” i „Solidarite Francaise”.

Na placu boju został jedynie płk. de la Rocque.

Co przyczyniło się do tego? — **Pułkownik de la Rocque jest przede wszystkim niezrównanym organizatorem mas.**

W jego działalności przebiega rzeka sztabowca, żołnierza o bogatym doświadczeniu bojowym — a zarazem przebiegłego dyplomaty. Można by powiedzieć, że wiąże się w nim wielka energia połączona z elastycznością dyplomaty.

Olbrzymie wzięcie u patriotycznych mas ma swe źródło w jego bobaterskiej przeszłości. Podczas wojny dowodził korpusem afrykańskim. Wiadomo, że żołnierz wracający z poboju afrykańskich do stolicy — bywa ubóstwiany: otaczany nimbem fantastycz. legend. Os. bił się odważnie w r. 1925 prze-

ciw Abd-el-Krimowi w Marokku, o którego w salonach paryskich i na ulicach opowiadają sobie niesłychane rzeczy — zdobył szturmem serca patriotycznie myślących obywateli.

De la Rocque jest jednak i dyplomata. Sztuki tej nauczył się również w Afryce, pełniąc dyskretne misje wśród sąsiadów posiadłości francuskich. Nie rzuca stąd bezmyślnie swych sił na jedną kartę, woli raczej zwlekać i jak sam mówi:

pokazać na to swoją siłę — by nie być zmuszonym jej używać...!

Metoda de la Rocque'a jest nawskroś nowoczesna. Posiada własną eskadrę lotniczą. Wydaje polecenia w formie rozkazów mobilizacyjnych. Większe oddziały (aż do 20 tysięcy ludzi) są przerzucane w samochodach z jednego miejsca na drugie. W Algierze rewia „Krzyża ognistego” zaprezentowała 30 samolotów

na 14 lipca zaś zapowiedziano całą flotyllę samolotową.

De la Rocque jest fachowcem w dziedzinie nowoczesnego uzbrojenia i nowoczesnej tresury.

Sympatie dla płk. de la Rocque'a w społeczeństwie są ogromne. Są i pewne wątpl., zważywszy wielkie przywiązanie Francuzów do tradycji parlamentaryzmu — ale przykre doświadczenia ostatnich lat uchylają te wątpliwości.

Co do programu, to skonkretyzował go w głównych zarysach podczas swej ostatniej mowy i tak zaznaczył, że **dąży do zawieszenia zgniłego parlamentaryzmu, doprowadzenia wielkiej finansjery do milczenia, urzeczywistnienia postulatu kontroli państwa nad pewnymi działami produkcji, oczyszczenia związków pracodawców i pracowników z elementów politycznych i t. d.**

Tak w ogólnych zarysach wygląda sylwetka i program wodza ruchu radykalno-prawicowego we Francji — w przeciwieństwie do skrajnej lewicy, która widząc grożące jej niebezpieczeństwo, zorganizowała się w wspólny front.

Rozgrywka między temi dwoma siłami nastąpi w najbliższych dniach. Położenie wewnętrzne Francji naszpikowane jest obecnie znakami zapytania. Do pierwszego decydującego wyjaśnienia dojdzie

14 lipca

— w dniu święta narodowego. Płk. de la Rocque zmobilizuje wielką demonstrację przeciwko lewicy, a ta odpowiedzieć chce analogiczną akcją. Rząd w obawie przed krwawymi rozruchami koncentruje oddziały wojska

pod pozorem rewii.

Niewątpliwie, jak zawsze w chwilach przełomowych, losy Francji rozstrzygać się będą na ulicach Paryża.

Tracimy rocznie ćwierć miljarda

wskutek wypadków przy pracy

Na zjeździe inżynierów gazowników, wodociągowców i inżynierów sanitarnych, który odbył się w Bydgoszczy, poruszono w jednym z odczytów doniosłą sprawę bezpieczeństwa i higieny pracy w polskich zakładach wodociągowych, kanalizacyjnych i w gazowniach.

— Ochrona zdrowia i życia robotnika — mówił referent dr. Paluch, — jest zagadnieniem, które łączy się ściśle z interesami gospodarczymi każdego warsztatu pracy. Od stanu fizycznego załogi zależy rentowność produkcji, naodwrot — każdy wypadek przy pracy każda choroba naraża pracodawcę na straty. Polegają one nie tylko na utraconym czasie pracy, ale także

na spadku wydajności i jakości pracy, na stratach, powstałych wskutek psucia narzędzi i materiałów produkcji (np. w wypadkach przy pracy), stratach, wynikających z zastępowaniem doświadczonych pracowników nowymi, przy szybkim „obrocie” materiałem ludzkim, wskutek chorób zawodowych i przedwczesnego zużywania się człowieka.

Higiena pracy przynosi bezpośrednie zyski finansowe pracodawcy. Należy wyrazić nadzieję — mówił referent — że wszystkie polskie zakłady gazownicze, wodociągowe i kanalizacyjne, spełniające tak doniosłą rolę w postępowaniu kultury zdrowotnej państwa, zorganizują na swym odcinku akcję higieny i bezpieczeństwa pracy.

Na wystawie „Gaz i Woda”, zorganizowanej z okazji Zjazdu. Instytut Spraw Społecznych w Warszawie przedstawił w szeregu fotomontaży i wykresów straty gospodarcze, jakie ponosi polskie gospodarstwo wskutek wypadków przy pracy. Wynoszą one 250 milionów zł. rocznie. Cyfry te są oparte na ostatnich badaniach naukowych.

Gdyby liczbę wypadków przy pracy obniżyć w Polsce tylko o 20 proc. — czytamy na jednym wykresie — można by za to wybudować:

10.000 izb mieszkalnych, albo

1.000 szkół powszechnych, albo

700 kilometrów szosy.

Masowe śluby w Indiach

ĆWIERĆ MILJONA PIĘCIOLETNICH ŻON.

Trudno jest wykorzenić wiekowe tradycje. To też, pomimo, że prawo angielskie w Indiach zabrania ślubów między dziećmi, wciąż jeszcze spotyka się rodziców, którym udaje się obejść to prawo. — Tak więc podczas spisu ludności, przeprowadzonego w roku 1921 okazało się, że na terenie Indji było jeszcze około 250.000 „kobiet zamężnych” w wieku lat pięciu i około dwu milionów mężatek, które nie ukończyły jeszcze pierwszego dziesiątka lat.

Angielskie gazety podają, że ostatnio odbył się znów w Bombaju ślub masowy podczas którego skojarzono jednocześnie 374 pary. Wiele „narzeczonych” przyniesli rodzice, ponieważ same nie mogły iść. Rodzice wymawiali też uświęconą formułę, bo dzieci spały i nie miały pojęcia, co się dzieje. Inne dzieci bawiły się świetnie, śmiały się i dokazywały. Władze przedsięwzięły energiczne kroki, aby na przyszłość uniemożliwić takie masowe ślubiny dzieci.

Dalszy spadek bezrobocia

Na dzień 6 bm. zarejestrowano na terenie całej Polski ogółem 356.680 bezrobotnych. Liczba bezrobotnych w Polsce spadła więc w przeciągu ostatniego tygodnia o 10.142 bezrobotnych. Na terenie Górnego Śląska w czasie tym liczba bezrobotnych spadła o 639 osób i wynosi obecnie 115.261 bezrobotnych. Ogółem od połowy marca br. do chwili obecnej cyfra bezrobotnych w Polsce zmniejszyła się o przeszło 160 tysięcy osób.

Daleko większe straty, choć nie dające się ująć liczbowo — głosi inny opis — powoduje zbyt mała troska o należytą higienę pracy.

„Królowa tanga” na barykadach

Piękna kreolka kierowała zdławionem powstaniem na Filipinach

W swoim czasie doniosły pisma, że na wyspach Filipińskich wybuchło powstanie przeciwko Stanom Zjednoczonym, że zostało ono zgniecione i że kosztowało kilkaset ofiar w ludziach. Co tam właściwie zaszło? Angielskie dzienniki odświeżają kulisy tych wydarzeń.

Na czele ruchu powstańczego stała młoda kobieta. Sama dowodziła pułkiem „czerwonych” tubylców i własnoręcznie podpisała 60 wyroków śmierci, natychmiast wykonanych. — Jej sztab i trybunał mieścił się w zdobytym przez powstańców kościele. Ostatnio została schwytana i czeka ją szubienica.

Nazywa się ona Calud Algrave. Pochodzi z wyspy Kuby i jeszcze kilka lat temu była studentką w Paryżu. Zakochał się w niej pewien profesor w po deszłym wieku. Jednak był zbyt chłodny i poważny dla tej mieszkanki podzwrotnikowej Kuby. Zaczęła żyć po parysku, bywała na Montmartrze i niebawem zasłynęła, jako „Królowa tanga” — z takim żarem i mistrzostwem tańczyła taniec swej rodzinnej Ameryki. Jakiś przedsiębiorczy impresario ogłosił ją „miss Kuby” i zaangażował do swego baru, jako pierwszorzędną atrakcję.

Tam poznała Calud rosyjskiego księcia Obolenkiego. Stary profesor zniknął. Niedługo wyłowiono jego trupa z Sekwany. Obolenki ożenił się z Calud i młoda para była przedmiotem zazdrości wśród paryżan. Jednak wkrótce stało się wiadomem, że Obolenki często bywają na rue Grenel, gdzie mieści się sowieckie poselstwo, a księż Obolenki jest tym właśnie arystokratą, który stał się komunistą, a nawet wydał broszurę p. t. „Dlaczego zostałem komunistą?”.

Nagle Calud zniknęła. Po sześciu-

miesięcznem szczęśliwem pożyciu, zamieniła Obolenkiego na agenta z Hollywood p. Drake'a. Opowiadano, że Obolenki śmiał się długo, gdy dowie-



„MISS KUBA”,

która często zakrywa twarz maską.

dział się o ucieczkę żony, ale śmiech ten był podobno nieszczerzy. Gdy ktoś zażartował z powodu jego sytuacji, krew uderzyła mu do głowy. Przypomniał sobie, że był rotmistrzem i wezwał tego, który go dotknął na pojedynek. Było to w Brukseli i Obolenki został zabity. Opowiadano, że nawet nie wystrzelił ze swego pistoletu.

Mister Drake namawiał Calud, aby występowała w filmie, ale nie udało się jej skusić żadnymi propozycjami. — Pieniądze nie interesowały jej jakby. Była otoczona jakąś tajemnicą, która jednak wyjaśniła się, gdy na pewnem

zebraniu, urządzonem przez pisarza Sinclaira, wystąpiła z jaskrawo bolszewickim przemówieniem. Nakazano jej w ciągu 24 godzin opuścić Stany Zjednoczone. Z uśmiechem poddała się wyrokowi i wyjechała na Filipiny. Tu mogła zemścić się na Stanach Zjednoczonych, do których pałała nienawiścią. Dla tej zemsty wstąpiła na służbę do Kominternu. Zaczęła agitować między tubylcami na rzecz ogłoszenia niepodległości wysp i zorganizowania na nich republik rad. Murzyni, Kreolczycy, Chińczycy i Malajczycy słuchali jej chętnie i szli za nią. W jednej z potyczek została ranna, ale nie opuściła szeregów. Tubylcy modlili się za nią i nazywali Calud aniołem śmierci żółtej rewolucji. Potem nastąpiły decydujące walki między powstańcami a wojskami rządowymi na wyspie Luzon, w których została schwytana. Z uśmiechem oczekuje wyroku śmierci.

Czego to nie robi się za pieniądze

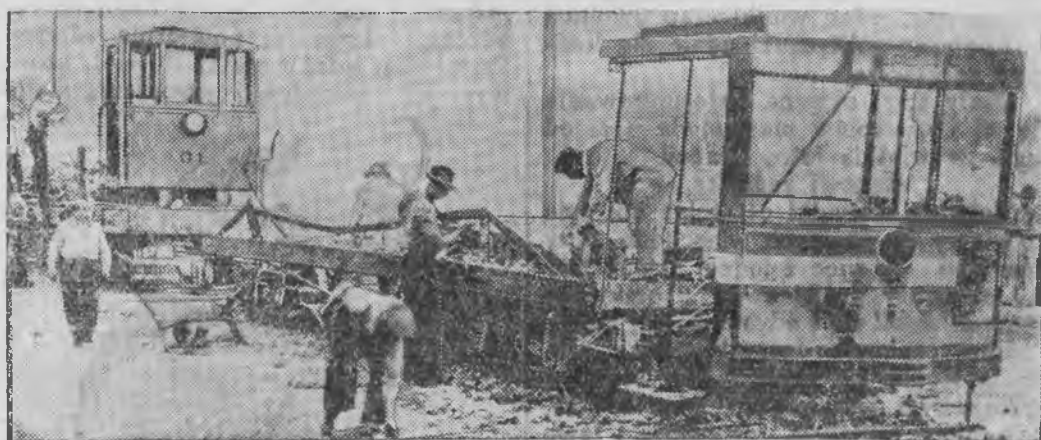
W tych dniach pewien pilot amerykański dokonał na zamówienie jednego z przedsiębiorstw filmowych w Hollywood przejmującej zgrozą sztuki lotniczej.

Oto, wzbiwszy się w powietrze do wysokości 6.000 m., zatrzymał tam silnik, puścił ster i pozwolił samolotowi runąć w przepaść. Dopiero, gdy samolot znajdował się na wysokości już tylko 1.000 m. od ziemi, śmiały lotnik schwytał znów za ster, nie puszczając jednak w ruch silnika i opuścił się lotem szybowym ku ziemi, co mu się też udało szczęśliwie.

Jak wykazały aparaty kontrolujące, samolot osiągnął podczas spadania szybkość wprost fantastyczną.

Za szaloną tę sztuczkę, której przebieg trwał zaledwie 15 minut, pilot otrzymał od przedsiębiorstwa filmowego 8.000 dolarów.

Czego się nie robi za pieniądze!



ZABURZENIA RADYKALISTÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Podczas strajku w Omaha, stolicy stanu tej samej nazwy, doszło do ciężkich wykroczeń strajkujących, którzy zatrzymywali tramwaje, oblewali je benzyną i podpalali

Mignon G. Eberhart

Biała papuga

Autoryzowany przekład z angielskiego

Odcinek 44.

ROZDZIAŁ XIX.

Tylko wtedy zobaczyłem w jej oczach błysk przestrochu, naprawdę bardzo, bardzo przelotnego. Opanowała się w jednej sekundzie. Jej biała ręka podniosła się powolnym, wdzięcznym ruchem ku rudym włosom, poprawia niesforny kosmyk i przyglądała się niedbale wierzch fryzury.

— No! co tam?

Nie odpowiadałem. Myślałem, co zrobiła mojej Sue i — gorzej — co by mogła zrobić — ona i mąż — gdyby nie głupota Elizy. Widząc, że milczę, Greta przysunęła się do mnie i ujmując mnie pod rękę, zapylała:

— Pan mnie szuka?

— Szukam Lorna — odparłem surowo. — Co pani robiła w jego pokoju?

Nagle strzeliło mi do głowy, że może zapadł wyrok na Lorna; że może Lovschiemowie zlekli się jego odkryć i bojąc się o własne bezpieczeństwo... Nie czekając na odpowiedź, odsunąłem ją nabok i zajrzałem szybko do pokoju. Nie było w nim nikogo, lecz uderzył mnie ogólny nieład. Greta uśmiechała się lekko. Zielone oczy, zwięzione w szparki, błyszczały przebiegle.

— No, cóż? — rzekła o ton wyżej.

— Gdzie Lorn?

— Pewnie na dole — odpowiedziała z całym spokojem. — Przed chwilą był z mężem w westybulu.

Odszedłem. Odprowadziła mnie ciekawym spojrzeniem, ale nie powiedziała nic.

Kroki moje zadudniły na schodach i zadzwoniły na gołych taflach westybulu. Dzięki temu Lorn usłyszał moje nadejście. Dochodząc do drzwi westybulu, usłyszałem jego ostry, dziwnie rozodrgany głos:

— Sundeau! Sundeau! Prędko!

Porwałem się biegiem.

Byli obaj w westybulu: Lovschiem i Lorn. Lorn celował z rewolweru do tłustego brzucha gospodarza, który stał za biurkiem z rękami do góry, z twarzą wykrzywioną dziwnie strachem i zdumieniem — Ma pan rewolwer?

Miałem w rękę.

— Owszem.

— Pilnuj go pan. Ja biegnę po policję. Nie wahać się, w razie czego strzelać. To morderca.

— Lovschiem?

— Tak. Wiedziałem już dawniej, ale teraz znalazłem dowód. Pokojówka mi powiedziała.

Zabie usta gospodarza zamamrotały niezrozumiale, lecz drgnienie rewolweru Lorna odebrało im mowę.

— Czego się pan dowiedział od pokojówki?

— O jego porozumieniu ze Strawskim. Podслуchała ich rozmowę w noc śmierci Strawskiego. Byli na podwórzu. Słyszała — spokojnie, Lovschiem! — słyszała jak Strawski obiecywał postarać się o coś dla Lovschiem, a Lovschiem ostrzegł Strawskiego, żeby się tym razem nie poszkapił. Oczywiście chodziło o dowód panny Tally.

I znów Lovschiem zamamrotał tak coś niezrozumiałego. I znów rewolwer Lorna przywołał go do porządku.

— Strawski przyrzekł, że da Lovschiemowi manana. Lovschiem wie, że jest winny i że odpokutuje za to własną śmiercią. Wezwę policję. Panie Sundeau, nie puszczaj go pan, a jakby chciał uciekać, kładź trupem.

Drzwi do podwórza otworzyły się gwałtownie i zamknęły. Lorn wypadł jakby porw. prądem. zimnego powietrza, które zamiętało westybul. Lovschiem podniósł ku mnie przerażone oczy. Tym razem bełkot jego rozbił się na urwane słowa:

— Ja nie zabiłem — ja nie — ja nie jeste...

— Co to ma znaczyć? Z hallu weszła Greta. Na szczęście cofnąłem się od drzwi, tak, że nie zasłała mnie od tyłu.

— Mówią, że ja ich wymordowałem. Mówią, że ja zabiłem...

Tłuste ręce Lovschiem drżały i dygotały w powietrzu.

Greta zaczęła ostrożny odwrót.

— Stać! — rozkazałem. — Proszę, niech pani stanie tutaj!

Spojrzała na mnie martwo i posłuchała. Oczy jej straciły docną zwykłą tajemniczość. Opierając się szerokimi rękami o krawędź biurka, rzekła spokojnie do męża:

— Radzę ci stać spokojnie. Nasz przyjaciel gotów jest zastrzelić i mnie, i ciebie.

Zwarliśmy się oczami, ja i ona. W westybulu zapadła przeraźliwa cisza, wśród której słyszeć było tylko papugę, złączoną z grzędy na biurku. Kątem oka widziałem, jak dreptała bokiem ku swej pani.

Greta ani się nie poruszyła, ani nie przestała świdrować mnie oczami. Tymczasem ptaszysko darto się w górę po zielonym rękawie niby po drabinie. Choć ostre pazury musiały przenikać przez jedwab i kaleczyć białe ramię, pani jakby nie czuła, jakby nie widziała.

Pucci, gdcząc chrapliwie, przysunęła szeroki dziób do rudnych włosów. Wichura zawodziła pie-

kielnymi głosami. Podwórze roilo się tłumem granatowych cieni.

— Ale... coś było nie w porządku — coś się nie zgadzało — jakaś pozycja wypadła fałszywie.

Pucci wypychała dziób w rude włosy, coraz głębiej i głębiej... Nie, teraz ciągnęła za coś, aż wyciągnęła cienki, biały zwistek. Poznałem papier po cienkości.

Greta, usłyszawszy szelest, obejrzała się i z gardła jej wydarł się stłumiony okrzyk:

— Pucci!

Opuściłem rękę z rewolwerem.

— Może pan spuścić rękę. A panią poproszę o ten paperek.

Posłuchała. Byłem pewny, że posłucha. Wyjęła ostrożnie zwitek z dzioba Pucci i wsunęła mi w rękę.

Tak, to było to. Lovschiem stał w dalszym ciągu z rękami do góry, jak skamieniały.

— Opuść pan rękę. Teraz wiem, że nie pan zabijał.

— Co... co...

Greta oparła się o biurko. Tylko ten jeden raz widziałem ją słabą.

— Cicho bądź — rzekła do męża. — Niema się co tłumaczyć. On wie.

Za drzwiami zastukały kroki, zakuczały głosy i w progu stanął Lorn. Pomimo zamętu, nie przeoczyłem szczególnego spojrzenia, jakim obrzucił nas troje. Malowało się w nim zdziwienie, trochę zawodu i stanowczości. Zawołał przez ramię po francusku i weszli policjanci. Wskazał na mnie, mówiąc coś bardzo ostro. Greta krzyknęła, policjanci rzucili się na mnie i choć nie próbowałem się opierać, przytrzymali mocno za ręce.

— Więc to tak — rzekłem do Lorna nad ich głowami. Więc to tak. Potrzeba panu ofiary. Musiał im pan dostarczyć mordercy.

— Prózne pańskie słowa, panie Sundeau. Nie obronisz się pan. Wiesz, że jesteś winowajcą. Lepiej zastanów się, jak się będziesz bronił na sądzie. Pan narobił wszystkich. Policja znajdzie truciznę w pańskim pokoju. Ja ją pierwszy znalazłem — spojrzał na Lovschiem — i od razu zrozumiałem, jak było.

Greta westchnęła przeciągle z głębi piersi. Lovschiem, wsparty na biurku tłustymi łapami, gapił się na mnie z otwartą paszczą. Zauważyłem niewyraźne, jakby połową śnieświadości, że w progu hallu stanął fałszywy Francis Tally i patrzył tepo na rozgrywającą się scenę.

— Poprosiłbym panią o małą grzeczność — zwróciłem się do Grety. — Niech pani powie tym policjantom, żeby mnie na chwilę puścili. Nie myślę uciekać. Nie mógłbym.

Szczerza intonacja mego głosu sprawiła, że mnie wysłuchano.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z DNIA

Kto ma imieniny?

Czwartek, dnia 11 lipca:

Św. Pelagii.

Wschód słońca 3,28, zachód 7,55.

Piątek, dnia 12 lipca:

Św. Marcjanna.

Wschód słońca 3,29, zachód 7,54.

Sobota, dnia 13 lipca:

Św. Małgorzaty.

Wschód słońca 3,36, zachód 7,53.

Repertuar kin:

CHORZÓW **L. Apollo:** „Niebezpieczny flirt” i „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

KATOWICE. **Capitol:** „Twe usta kłamią”. **Casino:** „Kobieta pod kontrolą”. **Colosseum:** „Wróg kobiet”. **Rialto:** „Nadja”. **Union:** „Jestem zbiegiem”.

SIEMIANOWICE. **Kameralne:** „Sobowtór królewski”.

RYBNIK: **Palac:** „Bunt w Szanghaju” i „Nieznajoma z telefonu”. **Apollo:** „I coś dalej szary człowieku”.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. **Colosseum:** „Córka generała Pankratowa” i „Dziewcze z gór”.

Zjazd b. żołnierzy Armji Polskiej we Francji

Wzorem lat ubiegłych, Stowarzyszenie Weteranów b. Armji Polskiej we Francji zwołuje na dzień 7 i 8 września rb. Zjazd Koleżeńskich b. żołnierzy Armji Błękitnej. Zjazd odbędzie się w Krakowie. W ramach Zjazdu przewidziana jest uroczystość złożenia ziemi z poboju francuskich, gdzie lała się krew polskiego żołnierza na Kopcu Marszałka Piłsudskiego. Wszelkich informacji, dotyczących Zjazdu, udzielają Zarząd Główny — Warszawa, ul. Długa 50, Okręgi i Placówki Stowarzyszenia w swych siedzibach.

Król kurkowy w Siemianowicach

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Siemianowicach zakończyło w ub. niedzielę swe tradycyjne strzelanie zielono-święteczne. Królem został prezes Bractwa, właściciel apteki, p. Franciszek Herde. I rycerzem, sekretarzem Bractwa, kierownik Przem. Kasy Chorych Huty Laura, Herman Banaś. II rycerzem, gospodarzem Paweł Piszczek, oraz królem kogucim, kupiec Jan Dytko.

Złodziejka przed sądem

Magdalena Gilertówna z Katowic była zajęta jako pomocnica handlowa w sklepie Notmana przy ul. Młyńskiej. Po pewnym czasie kupiec stwierdził brak towaru na sumę 1.000 zł. Podejrzenie padło na Gilertównę, która przyznała się, że towary zabierała i dała je narzeczonemu Steirowi na sprzedaż. We wtorek sąd karny w Katowicach skazał Steiera i Gilertównę na 4 miesiące aresztu.

Wycieczka do Gdyni

Liga Popierania Turystyki przy współudziale Okręgu Węglowego Ligi Morskiej urządziła w dniu od 29 lipca do 4 sierpnia wielką wycieczkę do Gdyni oraz statkiem „Kościuszkę” na wyspę Bornholm i do Kopenhagi. Uczestnicy wycieczki mogą nabywać 3 rodzaje kart uczestnictwa, a mianowicie: **kategoria I:** za zł 25,50 obejmuje pobyt w Gdyni pełne 5 dni, nocleg w Etapie Emigracyjnym, zwiedzanie portu od lądu i morza oraz wycieczkę na Hel. **Kategoria II:** za zł 30,50 to samo co kategoria I-sza z dodaniem jednodniowej wycieczki morzem na zwiedzenie Gdańska. **Kategoria III:** za zł 120, 130, 140 i 150 obejmuje przejazd do Gdyni i zpowrotem i statkiem „Kościuszkę” na Bornholm i do Kopenhagi łącznie z paszportem oraz wyżywieniem od godz. 13-ej dnia 30 lipca do godz. 17-ej dnia 3 sierpnia. Informacji udzielają i zapisy przyjmują do dnia 16 bm. oddziały Ligi Morskiej oraz biuro podróży „Orbis”.

Echa karkołomnej wyprawy złodziejskiej Herszt włamywaczy popełnił samobójstwo

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadała w dniu wczorajszym niebezpieczna szajka włamywaczy, która popisowała się karkołomnymi wyprawami. Miejsca na ławie oskarżonych zajęli: Eryk Czech, Helmunt Ebach, Oton Czech, Abraham Kuznicki oraz Anna Czechowa z Katowic. Herszt szajki włamywaczy Franciszek Magiera z Katowic w obawie

przed karą pozbawił się w tych dniach życia wystrzałem zrewolweru.

Akt oskarżenia zarzucał szajce włamywaczy dokonania włamania do mieszkania inż. Kamienieckiego, któremu skradziono biżuterję w wartości przeszło 10.000 zł. Ta sama szajka wtargnęła następnie do mieszkania Alfonsa Kowalczyka w Katowicach, gdzie zrabowała garderobę w wartości

4.125 zł. Ponadto złodzieje dokonali włamania do mieszkania Rudolfa Przybyły w Katowicach, gdzie zrabowali 90 zł.

Akt oskarżenia opierał się na zeznaniach głównego sprawcy Franciszka Magiera, który w czasie śledztwa zeznał, że plany wypraw złodziejskich przygotowywali w mieszkaniu Czechów. Włamania dokonali w następujący sposób: W godzinach wieczornych dnia drugiego święta Bożego Narodzenia szajka wyszła na dach domu przy ulicy Kopernika 6, gdzie zamieszkuje rodzina Czechów i na dachach domów przeszła na ulicę Drzymały nr. 2, gdzie znajdowało się mieszkania inż. Kamienieckiego. O komin przymocowano linę po której włamywacze spuścili się na balkon mieszkania Kamienieckiego. Po wybiciu szyby wtargnęli następnie do mieszkania, otworzyli kasę ogniotrwałą, skąd zrabowali znajdującą się tam biżuterję.

W podobny sposób dokonali również i następnych włamań.

W czasie wczorajszej rozprawy sądowej jedynie oskarżony Helmunt Ebach przyznał się do winy. Pozostali oskarżeni twierdzili, że nie brali udziału w wyprawach złodziejskich.

Po kilkugodzinnej rozprawie, która była czysto poszlakową sąd skazał na rok więzienia Helmunta Ebacha, pozostałych zaś oskarżonych sąd uwolnił z braku dowodów winy.

Huta Piłsudskiego sturnusuje 40 robotników

W dniu wczorajszym bawił w Hucie Piłsudskiego w Chorzowie Komisarz Demobilizacyjny inż. Seroka w związku z wnioskiem Huty o wysłanie 317 robotników na urlop turnusowy.

Po zbadaniu stanu szczegółowego i wysłuchaniu przedstawicieli rady robotniczej udzielił Komisarz zezwolenie na sturnusowanie 40 robotników od dnia 15 bm. na przeciąg 1 miesiąca.

Desperacki krok bezrobotnego

NIE MÓGŁ PRZYPATRYWAĆ SIĘ BIEDZIE SWEJ RODZINY.

Mieszkańcy Czarnego Lasu poruszeni zostali tragicznym dramatem jakiego dokonał bezrobotny Jan Kranner z Bielszowic. Kramer od dłuższego czasu był bez zajęcia i na wszystkie strony poszukiwał pracy, by wyżywić swoją liczną rodzinę, składającą się z 6 głów. Wszelkie zabiegi okazały się jednak bezskuteczne. W ostatnich czasach chodził przygnębiony i smutny. W dniu wczorajszym w godzinach rannych

wyszedł z mieszkania i udał się do piwnicy. Gdy po dłuższym czasie nie powrócił do domu, żona udała się do piwnicy, by stwierdzić co mąż tak długo robi. Oczom jej przedstawił się jednak straszny widok. Na drzwiach wisiały już martwe zwłoki Kramera, który nie mógł przypatrywać się biedzie i nędzy członków rodziny i pozbawił się życia.

Zwłoki denata odstawiono do kostnicy.

Krwawa bójka

W dniu wczorajszym w wyniku pomieszczenia Ryszardem Sobotą oraz Wilhelmem Brollem z Świętochłowic bójka na tle nieporozumień osobistych. W czasie bójki wydobyl Sobota nóż i pchnął Brolla dwu-

rotnie w okolice piersi.

W stanie poważnym odstawiono Brolla do szpitala. Sobotą, który zamierzał po wypadku zbiec, zajęła się policja.

Ucieczka z aresztu policyjnego

W dniu wczorajszym rano po wybiegnięciu krat żelaznych w oknie zbiegł z aresztu policyjnego przy komisariacie kolejowym w Katowicach Bolesław

Witaszek, który przytrzymany został pod zarzutem włamania do składu tytoniowego. Pościg za zbiegłym zarządzono.

Fabryka w Bielsku w płomieniach

W fabryce szablonów malarskich w Bielsku, przy ulicy Blichowej 29, która należała do inż. Silberscherna i dr. Schanzera, wybuchł groźny pożar. Ogień spowodowany szalejącym wiatrem przerzucił się na sąsiednią fabrykę kapełuszki firmy Sliwa i Bak. Pastwą pożaru padły maszyny, urządzenia fabryczne oraz materiał.

Akcja straży pożarnych w pierwszej chwili ograniczyła się do niedopuszczenia przerzucenia się ognia na inne zabudowania.

Po parugodzinnej akcji ratunkowej straż pożarna ogień zlokalizowała. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Walka piekarza z włamywaczami

Ubiegłej nocy weszło trzech włamywaczy przez parkan do podwórza piekarni Władysława Knapika w Bielszowicach i wyważyli łomem żelaznym drzwi piekarni. Włamywacze zauważył Knapik, który w własnej obronie oddał 4 strzały z rewolweru. Kule jednak chybiły, zaś sprawcy zdołali zbiec. O wypadku powiadomiono natychmiast policję, która wszczęła energiczne śledztwo. W związku z włamaniem aresztowano Edwarda Panicza, Alojzego Roszka oraz Pawła Żydka, którzy podejrzani są jako sprawcy włamania.

Piekarz Knapik posiadał zezwolenie na noszenie broni palnej.

Koncert orkiestry policyjnej

Z inicjatywy „Stow. Rodziny Policyjnej Koło Katowice” odbędzie się popołudniu w niedzielę, dn. 14 bm. koncert orkiestry policyjnej — w restauracji na Bugli. Wstęp 20 gr. od osoby. Na miejscu zabawa oraz strzelanie o nagrody. Dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po zmarłych policjantach.

Straszna śmierć 10-letniej dziewczynki

GŁOWA DZIECKA ZMIAŁDŻONA PRZEZ KOŁO FURMANKI

Krew w żyłach mrozący wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym w Nowym Bytomiu w bramie wyjazdowej kopalni „Pokój”.

Tuż około bramy wyjazdowej spadła z furmanki naładowanej węglem powożonej przez woźnicę Henryka Sosny z Nowego Bytomia brwła węglem,

którą zamierzała podnieść 10 letnia Hildegarda Woźnik z Nowego Bytomia. Dziewczynka codziennie zjawiała się przed kopalnią z małym wózkiem i zbierała węgiel na opał.

W chwili, gdy dziewczynka zamierzała podnieść węgiel zaciął woźnica a Woźniakówna upadła na ziemię tak

nieszczęśliwie, że głowa dostała się pod tylne koło furmanki. Głowa dziecka została zupełnie zmiażdżona. Śmierć wobec tego nastąpiła na miejscu.

Zwłoki dziecka przewieziono do kostnicy szpitala.

CHORZÓW

(Ch) Nabił go w karafkę. Stefan Paluch z ul. 3-go Maja nr. 51, miał nieco gotówki, a że zamierzał swój stan posiadania jakimś sposobem powiększyć, pożyczył pierwszemu lepszemu cały swój zasób pieniędzy. Pierwszym tym lepszym był mieszkaniec Siemianowic, Antoni Bula, który wziął od Palucha 400 zł na otwarcie składu, no i „wielki procent”. Wczoraj p. Paluch zjawił się na policji, gdzie złożył na Bulę doniesienie o oszustwo, gdyż mimo upływu dłuższego czasu nie dostał ani procentu, ani wypożyczonej kwoty. (hr)

(Ch) Powrót reemigrantów. Przez punkt graniczny Bytom dworzec przeszło wczoraj 66 reemigrantów z Francji. (hr)

(Ch) Złodziej w kościele. W kościele św. Barbary przychwycono niejakiego Wilhelma Gwizdonia z Lipin w momencie, kiedy ten był zajęty opróżnianiem puszek. Złodziejowi odebrano kilka kluczy, oraz nieco gotówki. Gwizdon znajduje się obecnie na „urlopie” w pace! (hr)

(Ch) Wypadek najechania rowerem. Na ulicy Łukaszczyka została najechana rowerem 12-letnia Rozalja Odon. Dziewczynka odniosła — na szczęście lekkie tylko obrażenia. (hr)

(Ch) Wozem rzeźnickim na rowerzystkę. Furmanka fy. Denke z dzielnicy III-ej najechała na — pochodzącą z pszczyńskiego — Martę Meinert. Rower, wartości dwustu złotych został zupełnie zniszczony — p. M zaś wyszła bez szwanku. (hr)

KATOWICE

(K) Cześć jubilatowi. W tych dniach obchodzi długoletni członek filji Związku Metalowców Z. Z. P. Emil Skórka z Wełnowca 50-letni jubileusz swych urodzin. Jubilatowi składa tą drogą zarząd filji oraz redakcja „Śląskiego Kurjera Porannego” najserdeczniejsze życzenia.

(K) Kradzież rewolweru. Po wyważeniu drzwi łomem żelaznym, wszedł nieznany sprawca do mieszkania kupca Salamona Chrzanowskiego, zam. w Katowicach i w czasie jego nieobecności po przeszukaniu mieszkania, skradł rewolwer wraz z trzema nabojami.

(K) Wizyta w czasie nieobecności domowników. W czasie nieobecności domowników, wszedł nieznany sprawca do mieszkania Emilji Kramkowej, zam. w Katowicach i porozrzucił garderobę i bieliznę w pokoju, zajmowanym przez sublokatora Wincentego Bartko'go, lecz czy i co skradł spowodu nieobecności poszkodowanego, nie ustalono

(K) Kradzież gołębi pocztowych. Po wyrwaniu skobla, skradziono z gołębnika, na szkodę Wiktora Noconia z Nowej Wsi 4 gołębie pocztowe.

ŚWIĘTOCHŁOWICE

(Św) Za bezcen kupował obligacje pożyczki narodowej. Do policji w świętochłowicach wpłynęło doniesienie przeciwko restauratorowi Adamowi Preisnerowi, który od różnych nałogowych pijaków skupował obligacje pożyczki narodowej placąc za nie wódką 50% wartości papierów wartościowych

(Św) Przytrzymanie złodzieja. Policji udało się przytrzymać niejakiego Władysława Machaczka z Świętochłowic, który dopuścił się kradzieży żelaza na szkodę huty „Falwy”.

(Św) Skradli bieliznę z okna wystawowego. Nieznani dotąd sprawcy wybili w porze nocnej szybę okna wystawowego w składzie Spyry w Szarleju i zrabowali bieliznę wartości przeszło 95 złotych.

Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

(D) Delegat Ministerstwa Opieki Społecznej bawił w Zagłębiu Dąbrowskiem. W Zagłębiu Dąbrowskiem bawił delegat Ministerstwa Opieki Społecznej dr. Groniecki, który odbył szereg konferencji z pracownikami w sprawie ustalenia jednolitego sposobu uregulowania sprawy kas brackich na terenie Zagłębia.

BIELSKO

(B) Kradzież mieszkaniowa. Nieznani dotychczas sprawcy weszli przez otwarte okno do wili „Natalja” w Ustroniu i skradli na szkodę Słowiczekowej z Warszawy srebrną papierośnicę damską, srebrną zapalniczkę, torebkę skórzaną zawierającą komedory innemu sznur koralowy, broszkę i kilka złotych.

Wóz pogotowia z chorym uległ wypadkowi

KTO PONOSI WINĘ CZĘSTYCH WYPADKACH KARAMBOLÓW CHORZOWSKICH?

Codziennie niemal donosimy o wypadkach samochodowych, jakie zdarzają się na terenie m. Chorzowa.

Osobliwy jednak wypadek miał miejsce wczoraj przy zbiegu ulic Katowickiej i Piastowskiej, tuż obok hotelu Hrabia Reden. Ok. godziny 11-tej jechał ulicą Konopnickiej samochód Spółki Brackiej, w kierunku lecznicy, tj. ul. Piastowskiej. Auto lecznicy je-

chało wskutek przejścia i dużego ruchu jaki w tem miejscu panuje nawet b. wolno. Ulicą Katowicką (z rynku), jechało w tym też czasie auto S. A. Godula. Z niewyjaśnionych przyczyn, wóz Spółki Akc. Godula najechał na auto pogotowia; zderzenie było jednak lekkie, gdyż oba wozy nie zostały zbyt uszkodzone. Ale o dziwo... Samochód pogotowia „wytracony z

równowagi”, przewrócił się po ujechaniu jeszcze kilku metrów.

Na szczęście tak chory pasażer, jak i szofer wyszli z tego wypadku bez szwanku.

Na tem jednak miejscu należy podnieść, że drugi wypadek, tj. przewrócenie się auta Spółki Brackiej, należy przypisać wadliwej konstrukcji karoserji, której część górna jest cięższa od dolnej.

Autocar Sp. Brackiej jest marki Drodge i nosi numer 12001.

Drugi wypadek karambolu miał miejsce na ul. Gimnazjalnej, róg ul. Sobieskiego. Tam zderzył się samochód fy Torope z Chorzowa IV. z furmanką Ryszarda Iskla. Koń został okaleczony, a furmankę uszkodzono. Winę w wypadku ponosi — podobno szofer.

Biorąc częste karambole pod uwagę — jakie mają miejsce w najruchliwszych punktach naszego miasta, należy się zapytać, czy nie lepiej byłoby wystawić w kilku punktach funkcjonariuszy policji, którzy regulowaliby ruch i przyczynili się temsamem do zredukowania wypadków, jakie mnożą się ostatnio w zastraszający sposób. (hr.)

Zdemoralizowana młodzież pobiła nauczyciela

W parku Kościuski w Katowicach ćwiczą w czasie wakacji szkolnych drużyny jordanowskie. Dozór nad dziećmi spełniają nauczyciele oraz nauczycielki, którzy zrezygnowali z wakacji szkolnych. Każde dziecko biorące udział w ćwiczeniach otrzymuje jak wiadomo mleko, kiełbasę oraz bułeczkę. Finansowaniem tych drużyn zajmuje się Magistrat miasta Katowic.

Codziennie zjawiali się na placu ćwiczeń różni zdemoralizowani chłopcy, którzy zgłaszali się do nauczycielki, by również otrzymać porcję kiełbasy. W pierwszych

czasach uwzględniano prośby urwisów. Gdy nauczyciele jednak poznali, że mają do czynienia z zdemoralizowaną młodzieżą odmówiono im udziału porcyj

Z tych powodów doszło w dniu wczorajszym do awantury na placu ćwiczeń. Kilku urwisów rzuciło się na nauczycielkę Zieloskówną w zamiarze pobicia. Zieloskówna jednak powiadomiła o tem policję, która rozpędziła darmozjadów.

Ponadto sprawą zainteresował się sędzia śledczy, który prowadzi dochodzenia w tej sprawie.

Cała wieś w płomieniach

Dnia 9 bm. w godzinach popołudniowych, wybuchł we wsi Choroń w zagł. dąbr. pożar w domu Jana Pluty, który następnie przy sprzyjającym wietrze przerzucił się na sąsiednie budynki. Pastwą pożaru padło 25 domów mieszkalnych, 32 stodoły, 30 chlewów, 10 szop. Poza tem w pożarze tem zginęła część inwentarza żywego. Poszkodowa-

wanych zostało 36 gospodarzy. Szkody wynoszą przeszło 100 tys. zł.

Przyczyna wybuchu pożaru dotychczas nie została ustalona. W akcji ratunkowej brało udział 8 straży ogólnych i ludność miejscowa. W czasie akcji ratowniczej poparonych zostały 2 kobiety oraz 4-ch strażaków.

Zwyrodnialec przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Rybniku odpowiadał w dniu wczorajszym Henryk Śmiałek z Rybnika, który dopuścił się bestjańskich czynów na małoletnich dziewczynkach. Rozprawę prowadzono przy drzwiach zamkniętych. W czasie przewodu sądowego udowodniono upirowi 2 czy-

ny nierządne z małoletnimi, których napadł na pastwisku i zmusił do czynów lubieżnych.

W wyniku rozprawy sąd skazał upiora na 6 lat więzienia oraz na umieszczenie go po odcierpieniu kary w domu poprawnym na dalsze 5 lat.

Strzał do wozu cygana

Niejaki Skrobol Paweł ze Studzienic pow. Pszczyzna przejeżdżał furmanką w towarzystwie Grzechnika Józefa drogą polną obok karuzeli cygana Bałasa Józefa i wystrzelił trzykrotnie z rewolweru do wozu mieszkalnego rodziny cygańskiej Bała-

szów. Jeden z pocisków trafił w okno, wybijając szybę, natomiast żaden z członków rodziny cygańskiej nie doznał uszczerbku na zdrowiu. Żona Bałasa będąca w stanie brzemiennym, wskutek doznanego strachu poroniła.

Zamierzał tanio zakupić ubranie

Wczoraj przytrzymał 33-letniego Ludwika Mazura, zam. w Piasku pow. Pszczyzna. Wymieniony wszedł tegoż dnia o godz. 10-ej do składu konfekcji męskiej Krzewickiego Chaima w Katowicach, gdzie zakupił ubranie, a za kasę pieniędzy wręczył kupcowi odcinek przekazu P. K. O. na 110 zł. Kupiec przekazu nie przyjął i od-

dał go w ręce policji. W czasie rewizji osobistej znaleziono u Mazura dalsze trzy odcinki przekazów oraz zaświadczenie Starostwa Grodzkiego w Łodzi, stwierdzające złożenie dowodu rejestracyjnego na pojazdy mechaniczne. Badany d. s. r. w. w. Mazur zeznał, że tak odcinki, jak i zaświadczenie znalazł na szosie pomiędzy

RYBNIK

(R) Kradzież zegarka. Z niezamkniętego mieszkania skradziono na szkodę Nikodema Widery, zam. w Makoszowach srebrny jubileuszowy zegarek męski z napisem „Für treue Dienste — Hindenburg”

PSZCZYNA

(P) Kradzież drutu. Na przestrzeni między Imielinem a Dzieńkowicami skradziono około 900 mtr. drutu miedzianego z przewodów telefonicznych, na szkodę Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Katowicach.

Wyrami a Katowicami. Wymienionego osadzono w areszcie policyjnym, do przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Wizyta złodziei w mieszkaniu asesora kolej.

Po wyważeniu drzwi, włamali się nieznani sprawcy do mieszkania st. asesora kolejowego Genszka Teofila, zam. w Katowicach i po przeszukaniu kilkupokojowego mieszkania, skradli złoty zegarek męski, obrączki ślubne, złoty pierścionek męski, 3 złote pierścionki damskie, z tych jeden z rubinem i dwoma brylantami, drugi ze zwykłym kamieniem, srebrną torebkę damską, 3 złote bransoletki, parę złotych kolczyków z szafirami, złotą broszkę i kilkanaście koron austriackich w srebrze, łącznej wartości 1.500 zł. Po dokonanej kradzieży, sprawcy niezauważeni przez nikogo, zbiegli.

Morderstwa dokonane przez umysłowo-chorego Sensacyjna rozprawa w Rybniku. Sprawcę umieszczono w Zakładzie Psychiatrycznym

Przed Sądem Okręgowym w Rybniku odpowiadał w dniu wczorajszym dwukrotny morderca Wilhelm Odoj z Szczygłowic.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że zamordował kominiarza Bednorza kilkoma uderzeniami szwemskim kopytem oraz dokonanie zabójstwa na osobie Jana Kuczery z Wilczy, którego zabił drągiem.

Tło sprawy było następujące: Kominiarz Bednorz przybył pewnego dnia do domu, w którym zamieszkiwał Odoj. Bez jakichkolwiek powodów wybiegł Odoj z mieszkania i zaczął kominiarza oprawiać szwemskim kopytem. Nie odstąpił przed-

aż Bednorz upadł na ziemię i wyzionął ducha.

Po dokonaniu morderstwa Odoj został aresztowany i osadzony w więzieniu. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że Odoj w podobny sposób dokonał morderstwa na osobie Jana Kuczery z Wilczy. Wypadł on wówczas z mieszkania z drągiem i zadał Kuczerowi takie ciężkie urazy, że ten kilka dni później wskutek odniesionych ran zmarł.

Morderstwa dokonane przez Odoja były już raz przedmiotem rozprawy sądowej. W czasie przewodu sądowego oskarżony wówczas odmówił wszelkich wyjaśnień, wo-

bez czego przeniesiono go na kilka tygodni do Zakładu Umysłowo Chorych, gdzie ciągle znajdował się pod obserwacją

W toku wczorajszego przewodu sądowego Odoj prosił o najsurowszy wyrok kary, poczem zamilkł i mimo wszelkich starań sędziego i prokuratora nie wydał z siebie ani słowa. Sąd wobec tego przesłuchał kilku świadków oraz wezwanych na rozprawę lekarzy psychiatrycznych. Lekarze orzekli, że Odoj jest umysłowo chory i dla otoczenia jest niebezpieczny.

Wobec takiego stanu rzeczy sąd postanowił umieścić Odoja dożywotnie w Zakładzie dla Umysłowo Chorych.

Zwłoki żebraczki w lesie

Trzej zbieracze jagód Stakura, Ogoń i Streńczyk z Knurowa dokonali wstrząsającego odkrycia w lesie szczygłowski (pow. Rybnik). Zbierając jagody natknęli się w pewnym miejscu w lesie na trupa starszej kobiety w wieku około 40 lat, okrytej w łachmany. — Zwłoki znajdowały się już w zupełnym rozkładzie. W wyniku dochodzeń ustalono, że zmarła jest umysłowo upośledzoną żebraczką — niemowa, która wałęsała się po okolicy Knurowa. Z końcem stycznia br. żebraczka znikła z okolicy i więcej się nie poja-

wiła. Zwłoki na miejscu zabezpieczono, aż do dalszych zarządzeń władz. Żebraczka padła w lesie prawdopodobnie z wycieńczenia. Prowadzone są również dochodzenia celem ustalenia nazwiska zmarłej.

Wzrost wydajności pracy robotników

Według ostatnich obliczeń statystycznych, w końcu kwietnia zatrudnionych było w kopalniach węgla kamiennego na terenie całej Polski 67.352 robotników, w tem 43.774 w Zagłębiu Górnośląskim, 17.677 w Zagłębiu Dąbrowskim i 5.901 robotników w Zagłębiu Krakowskim. Ogółem przepracowano 1.201.367 dniówek zwykłych i 24.803 nadliczbowych. Na jednego robotnika przypada 17.75 dniówek zwykłych, 037 nadliczbowych i 7.25 dniówek straconych. Przeciętne wydobywanie węgla na 1 dniówkę wynosi: gór-

nika 9.603 kg., załogi na dole 2.697 kg., całej załogi 1.723 kg. Przeciętne zarobki dzienne wynosiły: wszyscy robotnicy 8.07 zł, mężczyźni ogółem 8.20 zł (pod ziemią 8.58 zł, w tem górniczy 10.62 zł, na powierzchni 7.49 zł), kobiety 3.31 zł, młodociani 1.68 zł. — Przeciętne zarobki miesięczne wynosiły: wszyscy robotnicy 153.92 zł, mężczyźni ogółem 156.23 zł (pod ziemią 157.80 zł, w tem górniczy 193.69 zł, na powierzchni 153.54 zł), kobiety 60.84 zł, młodociani — 36.16 zł.

Składki na Katedrę Śląską

W miesiącu maju br. wpłynęły następujące składki na budowę Katedry Śląskiej do kasy Kurji Biskupiej: Poszczególne parafie na Śląsku złożyły 606,91 zł, indywidualne i zbiorowe składki przyniosły 8.577,84 zł, z czego pracownicy Dyrekcji Kolei w Katowicach złożyli najpoważniejszą kwotę, mianowicie około 5.400 złotych, Polskie Kopalnie Skarbowe 500 złotych, urzędnicy kop. Hoym 111 złotych, Magistrat m. Mikołowa 200 zł, Magistrat m. Rybnika 100 zł.

Zebranie Związku Metalowców Z. Z. P. filii Wielkie Hajduki.

Zebranie miesięczne filii Metalowców Z. Z. P. Wielkie Hajduki odbędzie się w nadchodzącą niedzielę tj. 14. bm. o godz. 14-tej w sali p. Brzeziny przy ul. Kalina 65. O liczny udział prosi Zarząd.

Zatrudnienie w przemyśle

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego na 1 czerwca rb., w górnictwie zatrudnionych było na terenie całej Polski 88.337 robotników, w hutnictwie 37.496, w elektrowniach i wodociągach 7.534, w innych zakładach pracy 53.692, na robotach publicznych 82.476 robotników, oraz w przemyśle przetwórczym 414.189 robotników. Z ogólnej liczby osób, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł mi-

neralny 48.497 robotników, na metalowy 64.179, chemiczny 33.248, włókienniczy 135.085, papierniczy 12.612, skórzany 5.655, drzewny 41.342, spożywczy 40.804, odzieżowy — 12.235, budowlany 11.495, oraz na przemysł poligraficzny 9.037 robotników. W porównaniu z miesiącem poprzednim stan zatrudnienia w przemyśle przetwórczym zwiększył się o 17.233 osób.

Przed wyścigiem Warszawa-Berlin

Jak już donosiliśmy, dnia 7 bm. w Warszawie odbyła się konferencja pomiędzy P. Z. T. K. a delegacjami Niemieckiego Związku Kolarskiego. Konferencja, której przewodniczył prezes P. Z. T. K. plk. Gebel dała bardzo pomyślne rezultaty a to tembardziej, iż wszystkie postulaty wzgl. poprawki do regulaminu zostały przez Niemców w całości zaakceptowane. Tegoroczny międzypaństwowy mecz kolarski na szlaku Warszawa—Berlin rozegrany zostanie więc na warunkach:

Ogólna trasa wyścigu przez podzielenie zbyt długiego etapu Berlin—Pila na dwa etapy, została powiększona i wynosi ogółem 852,9 km.

Wyścig odbędzie się zatem w sześciu etapach:

etap 1-szy 25 sierpnia — Warszawa—Łódź 140 km, start godz. 11.
etap 2-gi 26 sierpnia — Łódź—Kalisz 111 km, start godz. 12.
etap 3-ci 27 sierpnia — Kalisz—Poznań 170 km, start godz. 10.
28 sierpnia odpoczynek w Poznaniu.
etap 4-ty 29 sierpnia — Poznań—Schneidemühl 103 km, start godz. 13.
etap 5-ty 30 sierpnia — Schneidemühl—Stettin 182,5 km, start godz. 10.
31 sierpnia odpoczynek w Stettin.
etap 6-ty 1 września — Stettin—Berlin 146,4 km, start godz. 11.

Największym sukcesem, który P. Z. T. K. na konferencji osiągnął jest niewątpliwie liczny skład reprezentacji, który zredukowany został z 16 zawodników na 12. Dalszą doniosłą zmianę regulaminu stanowi obliczanie czasu. Otóż w tym roku o zwycięstwie drużynom na etapie decyduje suma czasów pierwszych czterech zawodników każdego państwa zamiast sześciu. W wypadku równości czasów ogólnego wyniku konkurencji drużynowej rozstrzyga rezultat ostatniego etapu. Dzwolona jest dalej wszelka wzajemna pomoc z strony zawodników każdej drużyny, natomiast wzbronione jest korzystanie z pomocy osób postronnych. Wskład komisji sędziowskiej wchodzi 3 sędziowie z każdej drużyny.

Po przeformowaniu tych zmian regulaminowych nasza reprezentacja może stanąć do walki z większymi szansami jak w roku ubiegłym, i o ile nadrobi cośkolwiek na marnych szosach polskich, może się stać nawet groźną dla Niemiec. W każdym jednak razie nie może już być mowy o zdystansowaniu nas o kilka godzin jak to miało miejsce w roku zeszłym.

O ile Niemcom uda się powtórzyć zwycięstwo z roku 1934, puchar przechodni, ufundowany przez P. Z. T. K. przechodzi na własność Niemieckiego Związku Kolarskiego i w myśl regulaminu nową nagrodę przechodnią do rozegrania na tych samych warunkach w dalszych wyścigach funduje zwycięski Związek.

Prezes Sl. O. Z. K. p. Skiba, który brał udział w konferencji i który wchodzi w skład Komisji Sędziowskiej na bieg berliński, poruszył w Warszawie również sprawę ewent. dalszych zmian trasy w latach następnych i przeformował, iż następny mecz kolarski Polska—Niemcy na szlaku Berlin—Warszawa

poprowadzi przez Wrocław—Opole—Gliwice—Katowice, dalej do Warszawy przez Częstochowę wzgl. Kraków. W ten sposób bardzo usportowione ośrodki na obu Śląskach miałyby możliwość zobaczyć sobie tę niecodzienną imprezę.

R u r a n s k i jako jedyny ślązak ma pewne szanse dostać się do reprezentacji o ile oczywiście w czekających go jeszcze eliminacjach osiągnie dobre rezultaty.

Niemcy przybędą do Warszawy już 23 sierpnia i będą gośćmi PZTK, zaś Związek Niemiecki zatrzyma naszą ekspedycję w Berlinie jako gości przez dwa dni po ukończeniu biegu.

—oOo—

Warta mistrzem lekkoatletycznym Polski

W ogólnej punktacji lekkoatletycznych mistrzostw Polski pierwsze miejsce zajęła Warta, zdobywając 165 punktów. 2. A. Z. S. Warszawa 94 pkt. 3. Warszawianka 51 pkt. 4. Jagiellonia Białystok 50 pkt. 5. Legia Warszawa 45 pkt. 6. Cracovia 39 pkt. 7. Sokół Macierz Lwów 35 pkt.

Po 5-cio letnich walkach o puchar inż. Znajdowskiego, puchar zdobyła definitywnie Poznańska Warta, zdobywając 801 pkt. A. Z. S. Warszawa uzyskał 666 pkt. Warszawianka zdobyła 236 pkt. Legia warszawska 176 pkt.

Reprezentacja Polski na trójmeczu z Austrią i Węgrami

Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił już skład reprezentacji Polski na trójmecz lekkoatletyczny Polska — Austria — Węgry, który się odbędzie dnia 21 bm. w Budapeszcie.

100 mtr. Śliwak, Tęsiorowski. — 400 mtr. Biniakowski, Śliwak. — 800 mtr. Maszewski, Kuźmicki. — 1500 mtr. Kucharski Noji. — 5000 mtr. Noji. Fjałka. — 110 mtr.

Petkiewicz na Śląsku

Zgodnie z naszą zapowiedzią w poniedziałek, dnia 8 bm. przybył na Śląsk trener P. Z. L. A., znany biegacz i pogromca Nurmiego, Petkiewicz, który przez cały miesiąc przydzielony został w charakterze trenera dla lekkoatletyki śląskiej.

LISTA STRZELCÓW LIGOWYCH.

Po niedzielnych meczach ligowych lista „rekordu bramek” przedstawia się następująco: 10 bramek — Kopeć, 9 bramek — Kryskiewicz, 8 bramek — Król, Matjas II, 7 bramek — Wilimowski, Szerfke, Niechcioł, 6 bramek — Artur, Riesner, 5 bramek — Borowski,

Pazurek I.

4 bramki: Obtulowicz, Lis, God, Łysakowski, Bryła, 3 bramki: Habowski, Herbstreich, Wodarz, Święcki, Gienza, Sowiak, Korbas, Peterek, Więcek, Piry, Kluz, Szaller, 2 bramki: Miller, Nahaczewski, Grzbiela, Chachlewski, Kniola, Gburzyński, Ciszewski, Pazurek II, Kulla, Puchniarz, 1 bramka: Smol, Zieliński, Rajdek, Ketz, Szelię, Szczepaniak, Woźniak, Prosator, Malcherek, Olbrycht, Przeździecki II, Przeździecki I, Łańko, Kubisz, Szwarc, Radojewski, Biniok, Joks, Nawrot, Herisch, Smoczek, Walus, Kisielński.

Samobójcze bramki — Zwierz, Obtulowicz, Drabiński, Krysiński.

RADIO

Czwartek, dnia 11 lipca.

Katowice. 6,30 Audycja poranna. 8,20 Program na dz. bież. 8,25 Wskazówki praktyczne. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Komunikaty. 12,15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 13,00 Chwila dla kobiet. 15,15 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 15,17 Wiadom. bieżące. 15,20 ycie artyst. i kulturalne Śląska. 15,25 Wiadomości o eksporcie. 16,50 Koncert. 18,00 Dokąd jechać w święto. 18,30 „Idee i zadania fotografii górskiej”. 18,45 „Muzyka rozmaita” (płyty). 19,05 Progr. na dz. nast. 19,15 Koncert reklamowy. 19,30 Fragmenty z „Złota Renu”. 20,00 „Dokąd jechać w święto”. 20,10 Muzyka. 22,06 Lokalne wiad. sportowe. 22,10 Koncert.

Gliwice. 6,15 Koncert z Koenigswusterhausen. 9,00 Muzyka lekka. 12,00 Koncert z Monachjum. 16,00 Recital fortepianowy. 17,00 Koncert z Lipska. 20,10 Muzyka taneczna z Hamburga. 22,30 Muzyka taneczna z Berlina.

Piątek, dnia 12 lipca.

Katowice. 6,30 Audycja poranna & 20 Program na dz. bież. 8,25 Wskazówki praktyczne. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Komunikaty. 13,35 Muzyka operowa. 15,15 Cedula giełdy zbożowo-towar. 15,20 Chwila społeczna. 15,25 Muzyka. 15,30 Starodawne pieśni polskie. 16,00 Odczyty. 16,50 Koncert. 18,30 „Opatowski Tum”. 19,05 Program na dz. nast. 19,15 Koncert reklamowy. 19,30 Recital śpiewaczy. 20,00 Porady radiotechniczne (Jan Ciachotny). 20,10 Koncert symfoniczny. 22,06 Lokalne wiadomości sportowe. 22,10 Skrzynka francuska. 22,40 Komunikaty. 23,05 Jack Hyllton gra (płyty).

Gliwice. 6,15 Koncert z Królewca. 9,00 Koncert popularny. 12,00 Koncert z Frankfurtu. 17,00 Tr. z Neisse. 19,00 Muzyka chłopska — wczoraj i przed stu laty. Koncert na harmonii. 20,15 Tr. z Koenigswust. 21,00 Koncert ku czci Pawła Krausa. 22,30 Tr. z Monachjum. 23,30 Tr. ze Sztutgartu.

Zahypnotyzowany posterunek policyjny

W południowym miasteczku włoskim, Lecce, zdarzył się oryginalny wypadek zahypnotyzowania całego posterunku policyjnego.

Gdy dokonano włamania w kasie składu win, poszkodowany właściciel udał się na najbliższy posterunek i zastał tam wszystkich policjantów tanecznych i śpiewających. Dopiero po dwóch godzinach policjanci przyszli do siebie. Wówczas okazało się, że złoźczyńca, zawodowy hypnotyzer, przed dokonaniem włamania zahypnotyzował policjan., aby bezkarnie dostać się do pieniędzy bogatego właściciela skład win. Zanim zarządcono pościg wszelki ślad po nim zaginął.



SKĄPY SZKOT.

— Znasz tego pana? Dlaczego on robi takie duże kroki?

— To jest mój sąsiad. Wyliczył on sobie, że idąc długim krokiem, zaoszczędzi sobie o tyle podeszwy.

Największy szpieg świata

Bronił i zdradzał pokolei wszystkie państwa europejskie

Gdziekolwiek w ostatnich dwudziestu latach, interesy wielkich mocarstw europejskich się zderzały, tam wypływała automatycznie na pierwszy plan tajemnicza postać Aleksandra Trebitsch-Lincolna, największego szpiega obecnych czasów, który bronił i zdradził po kolei wszystkie państwa europejskie.

Dziwny ten człowiek urodził się sześćdziesiąt lat temu jako syn biednego żydowskiego handlarza w Galicji. Nadzwyczaj zdolny, posiadając ogromną ambicję, młody Trebitsch porzucił w 16-tym roku życia dom ojcowski i przewędrował całą Europę i część Ameryki, będąc kolejno talmudystą w Samborze, pastorem luteranckim w Hamburgu, duchownym ewangelickim w Montreal (Kanada) i wikarym presbiteranckim w Kent (Anglia).

Prezentując się świetnie i władając piętnastu językami, Trebitsch był w tym okresie czasu zwykłym oszustem. Gdziekolwiek przybywał, imponował swemu otoczeniu wielką wymową i wybił się prędko na ważne stanowiska, ażeby pewnego dnia zniknąć z kasą parafii i portfelami łatwowiernych protektorów.

W 25 roku życia widzimy Trebitscha jako upoważnionego legata misji Quakerów angielskich w podróży przez Europę. Żeni się z Francuską, przybiera obywatelstwo angielskie i osiedla się na stałe w Londynie, gdzie udaje mu się wkroczyć do kół liberalnych. Trebitsch, który nazywa się teraz Lincoln, rzeka się solennie duchowieństwa, publikuje dzieła o socjologii i niebawem zostaje sekretarzem generalnym lidera angielskiej partii liberalów.

W roku 1910 zostaje wybranym posłem do parlamentu i zaczyna się interesować sprawami finansowymi. Za pomocą partii, Lincoln zakłada bank i finansuje hazardowe interesy spekulacyjne. Lecz tu powinęła mu się noga: Jednemu z jego przeciwników udało się wpaść na ślad jego przeszłości i pewnego dnia na szpaltach wielkiego dziennika londyńskiego ukazał się sensacyjny artykuł, w którym autor wylicza sucho wszystkie kradzieże i oszustwa, popełnione przez Lincolna pod nazwiskiem Trebitsch'a. W 24 godzin później instytut finansowy awanturnika bankrutuje, żona i dzieci opuszczają go, a on sam jest zmuszony do ucieczki...

Zaczyna się nowy okres w życiu Lincolna, który z finansów przeryca się na szpiegostwo. W roku 1913, Lincoln jest tajnym agentem pewnego państwa bałkańskiego w Rumunii. W chwili zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, Lincoln przypomina sobie, że jest poddanym angielskim i wraca do Londynu, by ofiarować swoją służbę w „Intelligence Service”. — państwowej organizacji szpiegowskiej. Angliki, znając dobrze wielką inteligencję Lincolna, powierzają mu ważną misję i przez sześć miesięcy nienagannie wszystkie zadania, powierzone mu przez „Intelligence Service”. Lecz mocarstwa centralne, wiedząc, że Lincoln jest bardzo łakomy na pieniądze, ofiarowują mu pół miliona dolarów za sprzedaż tajnych dokumentów angielskich. Lincoln nie waha się ani chwili; wykrada z admiralicii londyńskiej plany obrony wybrzeża i mimo prześladowania przez agentów brytyjskich, którzy są na jego tropie, udaje mu się zmylić czujność i dotrzeć do nieprawdopodobnych przygód do Brukseli, gdzie niemiecki generał-gubernator wypłaca mu przyrzeczoną sumę.

Z pieniędzmi Lincoln udaje się do Ameryki, gdzie prowadzi hulaszczę ży-

cie. Po trzech miesiącach nie ma już ani grosza. Przymierając z głodu, organizuje w Nowym Jorku bandę włamywaczy, lecz policja odkrywa po kilku miesiącach jego szajkę, operującą w stylu późniejszych gangsterów i Lincoln zostaje zasądzony na dziesięć miesięcy więzienia.

Przez ten czas wojna skończyła się i awanturnik, po odsiedzeniu kary, udaje się do Niemiec. Tutaj organizuje „putsch” Kappa w roku 1920; lecz Kapp zostaje pobity i Lincoln ucieka do Szwajcarii, a potem do Włoch, skąd zostaje niebawem wydalony.

Europa jest dla niego zamknięta. Pozostaje tylko jeden kraj, w którym może „pracować”: Rosja. Lincoln przebiega się do Moskwy, gdzie władze sowieckie dają mu ważną misję: zbuntować narody indyjskie przeciw Anglikom. Genjalny szpieg udaje się więc do Kalkuty i wstępuje do klasztoru buddyjskiego, skąd po dwóch latach wychodzi duchownym. W przebraniu pasterza, Lincoln operuje na pograniczu Afganistanu i udaje mu się zbuntować nomadów na północnej granicy Indji. Bunt ten zamienia się szybko w powstanie i Anglia jest zmuszona

wysłać kilka dywizji do Kabulu i Peshawaru, gdzie do dziś dnia toczą się jeszcze zawzięte walki. Lecz Lincoln już dawno opuścił Indie, pracując teraz w Chinach jako pełnomocnik Sowietów i organizując chińską partię komunistyczną, która dała się dołżyć we znaki Japończykom. Potem udał się do Chin i długo o nim nie słychać. Ewoluje utwierdza się legenda, że Lincoln umarł...

Nadchodzi naprężenie włosko-abisyńskie. Anglia, nie chcąc dopuścić do kolonizowania Abisynji przez Włochy, udziela cesarzowi afrykańskiemu pomocy finansowej i posyła mu potężne materiały wojenne. Włoscy szpiegi w Addis-Abeba szybko zdają sobie sprawę, że reorganizacja armii abisyńskiej jest prowadzona przez fachowca wysokiej miary. Lecz jest niemożliwe wpaść na ślad tej tajemniczej osoby...

Pewnego dnia przybywa do poselstwa włoskiego w Addis-Abeba oficer wywiadowczy francuskiego portu Dżibuti. Poseł natychmiast przyjmuje francuskiego kapitana. „Ekscelencjo — mów mi, kto stoi na czele abisyńskiej organizacji wojennej”.

„Mów pan!”

Trebitsch-Lincoln: Mimo jego przebrania, poznałem go w porcie, gdzie dyrygował jako derwisz turecki ładowaniem amunicji do pociągu Dżibuti—Addis-Abeba...”

Anglia prowadzi podziemną robotę, nie cofając się przed największymi kosztami. Londyński „Intelligence Service” nie wahał się ani chwili zaangażować Lincolna, który organizuje obrońcę Abisynji i oddaje temsamem cenną usługę interesom Wielkiej Brytanii, która nie chce za żadną cenę dopuścić do ekspansji Włoch w Afryce...

HUMOR

Pesymista jest to człowiek, który z dwojga złego wybiera większe.

— Robota pali mi się w rękę — powiedział pewien pracownik monopolu tytoniowego, trzymając w rękę papierosa.

Śpiewaczki operowe dzielą się na lekko dotknięte i ciężko obrażone.

Wrażenie z rozmowy z pewnym znakomitym basem: Mówi te same idiotyzmy, co tenor, tylko o oktawę niżej.

Pewien zbrodniarz został wyrokiem sądu skazany na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem na... szubienicy.

Pewien wojskowy stale przesiadujący w kawiarni: — pół — kawnik.

HUMOR ZAGRANICZNY.



Ratownik: — Przepraszam, panie, ad co — zanim zapomnę: czy mogę prosić pana o rękę jego córki?

(Humorist)



KAMIEŃ WĘGIELNY POD PRZYSZŁĄ PARYSKĄ WYSTAWĘ WSZECHŚWIAT. Prezydent republiki francuskiej, Lebrun, dokonał ceremoniału wmurowania kamienia węgielnego pod muzeum sztuki nowoczesnej, które stanie w Paryżu z okazji międzynarodowej wystawy wszechświatowej w roku 1937.



GEŚIA RODZINA.

Zakaz demonstracji chłopów w Kopenhadze

Kopenhaga, 10 7. (tel. wł.) Król duński w ostatnim czasie wyraził gotowość przyjęcia w dniu 29 bm. w zamku królewskim w Kopenhadze wielkiego pochodu chłopskiego. Rolnicy z tej okazji mieli królowi przedłożyć swe żądania i życzenia, dotyczące spraw podatkowych i gospodarczych.

Wczoraj ogłosił komitet organizujący ten pochód komunikat, według którego na zarządzenie min. sprawiedliwości Danji prezydent policji kopenhaskiej zakazuje urządzenie tego rodzaju pochodu.

Komunikat powyższy wywołał w

szerokich rzeszach rolników wielkie poruszenie.

Orkan w Małopolsce wsch.

Sanok, 10. 7. (Tel. wł.) Katastrofa i burza gradowa i orkan nawiedziły powiat sanocki. W niektórych miejscowościach zasiewy są w 80 do 100 proc. zniszczone. Orkan zniszczył też szereg budynków. Trzy osoby zostały zabite, a kilkanaście rannych.

Oto czym jest ślepa miłość — powiedział pewien krótkowidz, całując zamiast żony, kucharkę.

Miesięczny Abonament z dostawą do domu przez kolporterów lub przez pocztę w kraju zł. 2,50. Redaktor odpowiedzialny mgr. Maksymilian Kluck. Adres telegr. „Skupor”. — Rękopisów Redakcja nie wraca.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Wiersz jednolamowy o 33 mm szerokości przy 8 szpaltowym układzie i 1 mm wysokości, 20 gr 1 wiersz przed — w — i za tekstem przy 4-szpaltowym układzie 80 gr. Ogłoszenia drobne do 10 słów 1,50, każde dalsze słowo 10 gr. dla poszukujących zajęcia słowo 5 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek zmatrycowania nie odpowiadamy. Za dział ogłoszeń wy także w treści redakcyjnej odpowiada H. Rembalski w Chorzowie